

::R2004 : strona 161::

# RESTYTUCJA, UZDROWIENIA WIARĄ, MODLITWY O UZDROWIENIA I DAR UZDRAWIANIA

-- KONTYNUACJA Z NASZEGO OSTATNIEGO NUMERU --

Przywilej modlitwy, jaki Bóg przygotował dla swego ludu, jest jedną z największych łask, jakie możemy sobie wyobrazić. „Przystąpmy tedy z ufnością do tronu łaski, abyśmy dostąpili miłosierdzia i łaskę znaleźli ku pomocy czasu przygodnego” (Żyd. 4:16), czyli w każdym czasie potrzeby. Miłosierdzie zostało okazane przez Boga w wielkiej ofercie Chrystusowej, wystarczającej do przykrycia „wszystkich grzechów przeszłych, popełnionych przy Bożej cierpliwości”, lecz wiarą musimy przystąpić do tronu łaski, aby tego miłosierdzia dostąpić. Tak samo we wszystkich innych naszych potrzebach, jako nowych stworzeń w Chrystusie, łaska ku pomocy w każdym czasie potrzeby oczekuje, abyśmy po nią się udali do tronu. Chociaż nasz Ojciec Niebiański wie, czego potrzebujemy i uczynił hojne zarządzenie dla nas, to jednak On chce, aby lud Jego pożądał i prosił Go o te łaski, które chętniej udzieli nam aniżeli ziemscy rodzice udzielają dobrych darów swoim dzieciom.

Przeto Boskie polecenie, aby Jego dzieci przystępowały do Niego w modlitwie nie jest w tym celu, aby informować Go o naszych potrzebach, bo On zna je daleko lepiej niż my sami, lecz jest ono dla naszego duchowego dobra, abyśmy trzymali się blisko Niego i przez to zawsze uprzytomnili sobie Jego miłość, troskę i łaskę ku tym wszystkim, którzy weszli do Jego rodziny przez Chrystusa. Toteż chociaż Bóg zsyła deszcz i słońce na wszystkich, w rękach trzyma On jeszcze wiele łask większych i mniejszych dla swego ludu i tych udziela tylko w odpowiedzi na ich wiarę i modlitwę.

Modlitwa jest nie tylko przywilejem, ale i koniecznością, zalecaną jako nieodzowną dla naszego wzrostu chrześcijańskiego (Rzym. 12:9-13; 1 Tes. 5:17). Ktokolwiek traci pragnienie dziękowania, uwielbienia i społeczności z Ojcem miłosierdzia, może być pewnym, że w takiej samej proporcji traci też ducha synostwa i powinien prędko się starać, aby usunąć istniejącą przeszkodę, czy jest nią świat, ciało, czy diabeł. Każdy dowód Boskiej ku nam łaski w tym, że objawił nam swój charakter i plan, nie powinien umniejszać naszego nabożeństwa i modlitwy, ale raczej tym bardziej je spotęgować. Jeżeli serca nasze są dobrą rolą, to przyniosą plon obfity.

## WZÓR MODLITWY

Wszystkie zanotowane modlitwy naszego Pana są piękne w swej prostocie, ufności i w braku samolubstwa, lecz ta, która zwykle nazywana jest Modlitwą Pańską jest rzeczywiście

::R2005 : strona 161::

wzorem właściwej modlitwy pod każdym względem i dobrze uczynimy, gdy wzór ten będziemy naśladować we wszystkich naszych prośbach – Łuk. 11:2-4; Mat. 6:9-13.

(1) Słowa wstępu tej modlitwy wyrażają uwielbienie i ufność – „Ojcze nasz, któryś jest w niebiesiech! Święc się imię twoje”. Co mogłoby być bardziej nabożne, aniżeli to śmiałe przystąpienie wprost do tronu łaski!

(2) Nie przystępując zaraz do mniejszych rzeczy osobistych, ale uznając, że Bóg zna wszystkie ziemskie sprawy, i że już

łaskawie przysposobił lekarstwo, Modlitwa Pańska wyraża wiarę w to, a także zainteresowanie Boskim planem wyrażonym w Jego słowie i mówi: „Przyjdź królestwo Twoje, bądź wola Twoja jako w niebie, tak i na ziemi”. Zaiste, właściwym jest nie tylko, aby wszyscy przystępujący do Boga w modlitwie badali najpierw Jego słowo w celu dowiedzenia się coś o Jego woli i planie, ale dowiedziawszy się o tym powinni także wyznać swoją wiarę w Boga i w to, że plan Jego, gdy w zupełności zostanie wykonany, zaspokoi wszelkie potrzeby nasze i wszystkich. Nie jest to prośba, aby Bóg ustanowił swoje królestwo przed naznaczonym czasem, ani też nie jest wyrazem niecierpliwego oczekiwania za tym królestwem, lecz jest wyrazem nadziei, ufności i cierpliwego wyczekiwania za czymś, co wiemy, że więcej aniżeli obecnie zaspokoi wszelkie pragnienia i wypełni wszystkie obietnice Boskiego słowa. Wyraża także naszą przynależność do tego królestwa, naszą wierność Jego prawom i duchowi. Tutaj zawiera się i ta myśl, że o ile to dotychczas, to czynić będziemy wszystko, na co nas stać, aby nawet teraz życie swoje stosować do Jego przepisów.

(3) Następnie przychodzą osobiste pragnienia, prosząc tylko o potrzeby życiowe, o „chleb i wodę”, które Bóg zapewnił wszystkim, którzy w Nim ufają. „Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj”. Nie jest to prośba o bogactwo, zbytek lub jakieś specjalne rzeczy. Jest to tylko uznanie Boga, jako Onego niebiańskiego dostarczyciela i wyrażenie naszego polegania na Nim oraz na Jego obietnicach, pozostawiając ilość i rodzaj naszych prośb Jego mądrości i miłości, aby to zostało zamienione na nasze najwyższe dobro.

(4) Chociaż grzechy nasze były nam darowane i zostaliśmy przyjęci do rodziny Bożej jako synowie, wcześniej niż moglibyśmy mieć jakiegokolwiek prawo do modlenia się słowami „Ojcze nasz”, to jednak z pokorą uznajemy, że nasze stanowisko jako synów jest tylko z łaski w Chrystusie, a nie w jakiegokolwiek własnej zasłudze. Przeto ze świadomością wyznajemy, że każdego dnia popełniamy przewinienia, że nie możemy czynić woli Bożej doskonale, więc prosimy: „Odpuść nam nasze winy” – nasze uchybienia.

(5) Następnie uznajemy zasadę Boskiej sprawiedliwości, że miłosierdzie przez Chrystusa będzie udzielone tylko w proporcji, jak my zrozumiemy tego ducha Boskiego

::R2005 : strona 162::

miłosierdzia i chcemy go stosować do innych, którzy popełniają różne przewinienia wobec nas. Do poprzedniej prośby dodajemy więc słowa: „Jako i my odpuszczamy naszym winowajcom”. To równa się pewnej ugodzie z Bogiem, że przyjmujemy Jego warunki miłosierdzia, że nie będziemy spodziewać się żadnego miłosierdzia od Niego inaczej, jak tylko wtedy gdy sami zastosujemy miłosierdzie wobec drugich. Co za myśl! Właściwie zrozumiana, powinna pobudzić wiernych Pańskich do dobroci i wspaniałomyślności jednych ku drugim i ku wszystkim, tak w naszych myślach, jak w słowie i w postępowaniu – zob. Mat. 5:24; 6:15.

(6) „I nie wwdź nas na pokuszenie”, a raczej wiedząc, że karania i pokusy (czyli doświadczenia) są potrzebne dla naszego ćwiczenia i przygotowania do królestwa (Jak. 1:2-12), musimy rozumieć, że orzeczenie to powinno brzmieć tak, jak ono oddane jest w Emphatic Diaglott (dosłowny tekst grecko-angielski), mianowicie: „Nie opuszczaj nas w pokuszeniu”. Ponieważ doświadczenie wiary naszej sprawuje cierpliwość, doświadczenie i nadzieję (1 Piotra 4:12; Rzym. 5:3-5) i potrzebne jest na dopełnienie naszego poświęcenia (1 Piotra 1:6,7). Ojciec nie uchroni nas od doświadczenia, chociaż On sam nikogo nie kusi (Jak. 1:13). Człowiek bywa kuszony, gdy usidlony i uwiedziony jest od swoich własnych samolubnych i skażonych pożądliwości, a grzeszy, gdy pożądliwościom tym ulega (Jak. 1:14). Lecz któż jest tak mocny, aby w godzinie próby i pokusy mógł wyjść zwycięsko bez obiecaniej „łaski w każdym czasie potrzeby”, które umacnia nas i nie dozwoli abyśmy byli kuszeni nad możliwość naszą, lecz z pokuszenia da i wyjście – 1 Kor. 10:13.

(7) „Ale nas zbaw ode złego”\*, albo jak niektórzy wołają: Wybaw nas od onego złośnika. On wielki nieprzyjaciel jest tak przebiegłym, że stara się nas usidlić cielesnymi słabościami, ale Pan jest gotowy wybawić nas i dać nam zwycięstwo. Sami nie jesteśmy wystarczająco silni do tej walki z mocami ciemności, dlatego musimy udawać się często do tronu łaski, zgodnie z tym co powiedział Apostoł: „Sposobność nasza z Boga jest” – 2 Kor. 3:5.

\* Końcowe słowa tej modlitwy są nieprawdziwe – nie znajdują się w najstarszych manuskryptach greckich. Zdaje się że zostały one dodane w czasie kiedy ziemskie wywyższanie kościoła pobudziło niektórych do mniemania, że chwała papieska była chwałą królestwa Bożego

---

## PROSIĆ Z WIARĄ, NIC NIE WĄTPIĄĆ

Modlitwy nasze nie mają być próżnym powtarzaniem, formalnym żądaniem czegoś, co wcale nie spodziewamy się otrzymać. Mamy prosić z wiarą nic nie wątpiąc (Jak. 1:6), a o cokolwiek prosisz „wierź, że otrzymasz”, bo co nie jest połączone z wiarą jest obłudą i grzechem – Mar. 11:24; Rzym. 14:23.

Dziecko Boże musi pilnie badać słowo Boże, ponieważ ma prosić, aby otrzymać, by radość jego była zupełna. Jest też ostrzeżone, aby prosić nie tylko o takie rzeczy, które Ojciec udzieli. Ma prosić z wiarą, albo też wcale tego nie czynić.

Nie ulega wątpliwości, że w sprawie modlitwy, tak samo jak i we wszystkich innych sprawach, Ojciec niebiański zamierzył rozwijać wiarę w swoich wiernych. On mówi, że „bez wiary nie można podobać się Bogu”, i że „to jest zwycięstwo, które zwyciężyło świat, wiara nasza”. Stąd tylko ci, którzy mają wiarę i proszą o obiecane łaski, są w rzeczywistości gotowi dostąpić ich, zgodnie z Boskim sądem i zarządzeniem. Mając to na względzie, wierni powinni obecnie prosić, tak jak czynili to Apostołowie: „rzekli Apostołowie Panu: Przymnóż nam wiary”. A tak modląc się i w tym kierunku podejmując staranie, każdy będzie coraz bardziej zasilany w kierunku przewycięzania świata i jego niewiernych wpływów.

Prawdziwa wiara nie jest łatwownością. Ona jest krytyczną i wierzy tylko wtedy, gdy ma pewne dobre dowody. Doświadcza skrupulatnie i rozeznaje wyraźnie pomiędzy naukami ludzkimi a takimi, które oparte są na słowie Bożym. Znalazszy słowo Boże wiara ufa niezachwianie, wiedząc, że Autor tegoż nie może kłamać i że wszystkie Jego zamysły i obietnice będą uskutecznione.

Prawdziwa wiara upewnia się więc o swojej podstawie przez uważne badanie słowa Bożego, a następnie prosząc zgodnie z tym słowem spodziewa się wyników, czekając, modląc się i czuwając wytrwale i cierpliwie. „Czujcie, a módlcie się”, oraz „wierźcie, że otrzymanie” było częstą zachętą naszego Pana. Powiedział także podobieństwo o niesprawiedliwym sędzim, który poruszony natręctwem biednej wdowy uczynił jej sprawiedliwość. Następnie Pan zapytał się, izali Bóg, On sprawiedliwy Sędzia, nie wysłucha swoich wiernych i nie pomści ich krzywdy, choć długo cierpią? Powiedziane jest, że podobieństwo powiedział Pan, „do tego zmierzając, iż się zawsze potrzeba modlić, a nie ustawać” – Łuk. 18:1.

Jakiegokolwiek mogą być nasze naturalne skłonności, co do wyrazistości i natarczywości w modlitwie, instrukcje w tym względzie musimy czerpać ze słowa Bożego, a przewycięzając nasze naturalne skłonności i upodobania musimy jako dzieci małe i miłe dostosować nasze pojęcia i postępowanie do instrukcji pochodzących z góry. Pamiętajmy więc na słowa Pana: „Proście [w imieniu Moim], a weźmiecie, aby radość wasza była doskonała” (Jana 16:24). Ojciec niebiański ma przygotowane wiele łask i błogostawieństw dla swoich wiernych i posłusznych dzieci, które Go o nie proszą.

Prawda, że wiele z tych właściwych, upoważnionych i bardzo pożądanых próśb było i jest długo odkładanych: na przykład, Kościół już dziewiętnaście stuleci modlił się: „Przyjdź Królestwo Twoje! Bądź wola Twoja

::R2005 : strona 163::

jako w niebie, tak i na ziemi”. Bóg słyszał te modlitwy, lecz dotąd ich nie wysłuchał. Mimo to jednak wszyscy, którzy w ten sposób modlili się i pragnęli przyszłego tysiącletniego królestwa, otrzymywali z tego błogostawieństwo przez wiarę w

królestwo jeszcze niewidzialne, lecz teraz już bardzo bliskie. Jednak inne prośby – o powszedni pokarm, o pomoc w pokusach i o wybawienie od złego, były prędko wysłuchane.

W łączności z tym należy szczególnie zauważyć, że przywilej modlitwy lub jakiejś innej łaski Bożej, nie jest dany dla celów samolubnych. Rzecz, która była pożądana, i o którą można z łatwością prosić, w niektórych wypadkach, mogłaby być wielce niestosowna, gdyby o nią prosić z innych pobudek. Pożądać i prosić o coś, co jest dobre samo w sobie, lecz pożądanego jest, dlatego aby mieć chwałę przed drugimi, jest złem, ponieważ wypływa ze złych pobudek.

Pożądanie dobrej rzeczy jedynie dla osobistej ulgi i wygody, jest pobudką niewłaściwą i samolubną. Święty Jakub mówiąc o takich sprawach oświadczył: „Proście a nie bierzecie, przeto, że źle proście, abyście to na rozkosze wasze obracali” (Jak. 4:3) – czyli na próżną chwałę lub na inne samolubne cele. Prosić o jakąś dobrą rzecz jedynie dla próby, aby przez to utwierdzić swoją wiarę, zdaje się, że też byłoby niewłaściwe, ponieważ obietnice są tylko dla takich, co już mają zupełną wiarę.

Ponadto w Boskim planie jest, że mamy wiarą postępować a nie widzeniem. To też nie tylko, że nie powinniśmy prosić o nic takiego, do czego nie mamy upoważnienia, lecz w miarę duchowego wzrostu prośby nasze powinny być głównie o dary duchowe, a nawet w tych nie

::R2006 : strona 163::

mamy wyszczególniać w jaki sposób mają one przychodzić. Wysłuchania naszych prośb mamy raczej dopatrywać się drogą naturalną, a nie nadnaturalną, ponieważ zwykłą metodą Bożą jest używać nadnaturalnych sposobów tylko tam, gdzie naturalne są niedostateczne.

O łaskach Ducha Świętego jest wyraźnie zaznaczone, że są nam dostępne przez modlitwę i odpowiednie starania. Wasz Ojciec niebiański chętniej udzieli Ducha Świętego tym, co Go o niego proszą, aniżeli ziemscy rodzice dają dobre dary swoim dzieciom – Łuk. 11:13.

## **NIE OTRZYMUJECIE, PRZETO IŻ NIE PROSICIE**

- Jak. 4:2 -

Trudnością u wielu jest, że nie korzystają z zasobu Boskich łask przygotowanych dla tych, którzy mieszkają w Chrystusie, i w których Jego słowo mieszka, proszą, starają się o nie i takowe zaniedbują. Niechaj nikt nie przypuszcza, że wszystkie modlitwy muszą być samolubne. Przeciwnie, mamy szerokie pole do modlitw będących w zupełnej zgodzie z Boskim słowem i wolą.

Każde doświadczenie wiary i cierpliwości jest okazją do modlitwy o obiecaną pomoc. Każde nieudane zwycięstwo, czyli każde potknięcie się, jest okazją do modlitwy o przebaczenie, a także o Boskie błogosławieństwo, abyśmy z tej sposobności odnieśli potrzebną lekcję i w następnej podobnej próbie mogli okazać się silniejszymi i prędszymi do uciekania się o obiecaną pomoc. Każde zwycięstwo nad samym sobą jest okazją do modlitwy, abyśmy nie stali się zarozumiałymi i nadętymi, ale trwali w pokorze i czujności, gotowi odeprzeć jakikolwiek następny atak od onego nieprzyjaciela. Także każda służba dla prawdy staje się okazją do modlitwy dziękczynnej za dany nam przywilej służenia wielkiemu królowi, a może i cierpienia dla jego sprawy, a także jest przyczyną do modlitwy o dalsze sposobności służby i o łaskę do używania tych sposobności mądrze.

Jeżeli masz doświadczenia i pokusy, które możesz przewyciężyć, i które dopomagają ci do wyrobienia w sobie cierpliwości, umiejętności, braterskiej uprzejmości, sympatii i miłości, raduj się z tego, dziękuj Bogu i uznawaj w tym Boską łaskę i

pomoc. Gdy zaś próby twoje wydają się za ciężkie do zniesienia, przedstaw tę sprawę temu, który brzemiona nasze wziął na siebie i proś o jego pomoc do zniesienia wszystkiego, co może ci wyjść ku dobremu i uwolni cię od takich brzemion, które mogłyby ci zaszkodzić. Jeżeli w sercu twym pragniesz być posłusznym Panu, nie zaniedbujesz „wspólnego zgromadzenia się”, a jednak napotykasz poważne trudności na drodze gdzie chcesz być zwycięzcą, to przedstaw sprawę tę Panu w modlitwie, oraz czuwaj, czekaj i podejmuj starania zgodne z twoją modlitwą, a wnet zobaczysz dowody Boskiej mocy nad tobą. Jeżeli widzisz prawdziwego brata, żołnierza Chrystusowego, potykającego się i w niebezpieczeństwie, to niechaj serce twe będzie tak przepełnione miłością do wszystkich Pańskich braci, że nie tylko pośpieszysz im z pomocą, ale też udawać się będziesz do tronu łaski tak długo, aż oni podniosą się, albo zupełnie i rozmyślnie zejną z wąskiej drogi. A gdybyś sam miał pewną wadę, to modlitwy twe i starania będą z pewnością błogosławione i opanowane na twoją korzyść. Jeżeli nie posiadasz zapału do opowiadania Ewangelii, tej wesolej nowiny, to módl się szczerze, wiernie i staraj się o to, a wnet go otrzymasz. Jeżeli zaś masz zapał i miłość do Ewangelii, lecz brak ci zdolności do ogłaszania jej, to módl się i proś Boga o to, a jednocześnie staraj się zużyć te zdolności jakie posiadasz. Jeżeli zaś masz zapał i zdolności, a brak ci sposobności, natychmiast przedstaw tę sprawę Bogu w modlitwie, wykorzystując wiernie te sposobności, nie opuszczając rąk w wykonywaniu choćby i najmniejszych następczących się posług.

Masz swarliwe usposobienie lub inne złe wady, o których wiesz, że są ciężarem dla twego domu i rodziny, albo dla twoich braci – Domowników Wiary, przedstaw to Bogu w modlitwie, prosząc o łaskę i pomoc do przewycięzania tych wad, a w międzyczasie używaj wszelkiej pilności i starań zgodnie z twoją modlitwą.

Brak ci mądrości, tak że twoje starania, aby służyć

::R2006 : strona 164::

Bogu i prawdzie zwykle zawodzą, zanieś to Bogu w modlitwie, pamiętając na obietnicę: „A jeśli komu z was schodzi na mądrości, niech prosi u Boga, który ją szczerze wszystkim daje, a nie wymawia; i będzie mu dana” – Jak. 1:5.

Masz pewne komplikacje i trudności w interesie, wynikłe z twojego braku rozsądku, z nieuczciwości drugich, z twojej hojności dla biednych itp.? Czy trudności te niepokoją cię i utrudniają twój duchowy wzrost, a tym samym zagrażają twojemu dobru jako nowemu stworzeniu? Jeżeli tak, to z pewnością jest to właściwa sprawa, aby ją zanieść do tronu niebiańskiej łaski. A chociaż nie byłoby właściwe abyś dyktował Bogu, jaka ulga ma być ci dana, ani też nie powinienesz spodziewać się cudownego powodzenia dla twoich niekiedy niemądrych przedsięwzięć, to jednak możesz prosić, aby Jego mądrość kierowała i zarządzała wynikami lepiej aniżeli twoja mądrość może to czynić.

Tu jest obszerne pole tematów, z którymi możemy udawać się do tronu w imieniu Jezusowym i prosić, aby otrzymać, szukać, aby znaleźć Boską pomoc i potrzebną łaskę. Lecz spraw, z którymi nie powinniśmy przystąpić do Boga w modlitwach, jest także wiele. Nie powinniśmy prosić o nic takiego co schlebiałoby naszej pysze, samolubstwu lub ambicji, co szkodziłoby drugim, albo co byłoby przeciwne Boskiej woli wyrażonej w Jego słowie. Jak wielu jest takich, co „proszą a nie otrzymują, bo źle proszą”, aby to na ziemskie, niskie rzeczy używali.

## **MODLITWY CHRYSZTUSOWE NIESAMOLUBNE**

Modlitwy naszego Pana, jak i wszystkie Jego czyny, są wzorem nie samolubstwa. Przeto zanim chcemy prosić Boga o cokolwiek powinniśmy zadać sobie takie pytanie: Czemu ja to chcę? Jeżeli ktoś jest poświęconym i pragnąłby uleczenia kogoś chorego, nie powinno to być dla jego własnej chwały, dla jego wygody, lub dla niego samego, albowiem takie prośby są samolubne i niezgodne z przymierzem ofiary – „aż do śmierci”. Pamiętać nam trzeba na sposób postępowania naszego Pana i Apostołów. Nasz Pan użył Boskiej mocy do nakarmienia rzesz, a także w celu uwielbienia Ojca, lecz gdy On sam był przez czterdzieści dni bez jedzenia, nie użył tej mocy dla samego siebie, nie rozkazał, aby kamienie stały się chlebem, ponieważ to byłoby przeciwne do Jego misji. On nie przyszedł, aby służyć sobie lecz drugim, nie aby życie swe zachować, ale

aby je ofiarować i złożyć w służbie drugim. Jednak zgodnie z planem Ojca, jest zaopatrywać potrzeby Jego ludu w sposób naturalny, nie mamy w zapisach takiego wypadku gdzie zachodziłaby potrzeba cudu na ich korzyść. Bez wątplenia, Pan i uczniowie jedli chleb i ryby cudownie pomnożone i prawdopodobnie pozostałe resztki, lecz celem tego cudu było nakarmienie rzesz a nie uczni (Mat. 15:32; Mat. 16:5-12). Pan leczył chorych i niemocą złożonych, jeżeli to miało uwielbić Boga, lecz gdy sam był zmęczonym „usiadł przy studni”, aby odpocząć, albo używał innego naturalnego sposobu. Chociaż często modlił się do Ojca wiedząc, że zawsze był wysłuchanym i chociaż niekiedy czuł się obciążonym i strapionym, jak na przykład w Getsemane, to jednak prośby Jego były tylko o łaskę i siłę potrzebną do dokonania woli Ojca i dzieła, dla którego przyszedł. Chociaż powiedział, że mógłby otrzymać „dwanaście legionów aniołów” dla swej ochrony, to jednak nie prosił o to, ale wołał, aby wypełniła się wola Ojca, którą zgodził się czynić, to jest, aby dał samego siebie „na okup za wszystkich”. Tak znamienym to było, że nawet Jego nieprzyjaciele zauważywszy to mówili: „Innych ratował [w chorobach] a siebie samego ratować nie może”. Oni nie rozumieli samoofiary, jaką nasz Pan dokonywał. Tak samo teraz możemy wnioskować, że wielu nominalnych chrześcijan nie rozumie pobudek i postępowania tych, co wolą cierpieć z Chrystusem, mieć udział w Jego ofierze, aby mieć udział w Jego przyszłym chwalebnym dziele błogosławienia i naprawiania „wszystkiego co zginęło”.

## APOSTOLSKIE DARY UŻYWANE NIESAMOLUBNIE

Zauważmy także Apostołów. Oni też mieli dar leczenia i przywilej modlitwy, lecz nie używali ich samolubnie. We wszystkich zapisach nie znajdujemy ani jednego takiego wypadku gdzie dar leczenia byłby użyty dla korzyści kogoś z Apostołów, lub kogokolwiek z wiernych w Kościele. Nie ma też nic powiedziane, aby modlili się o zdrowie lub jakieś ziemskie zbytki dla siebie, albo jedni dla drugich, z wyjątkiem świętego Pawła (2 Kor. 12:7-9), którego prośba jednak nie była wysłuchana, ale było mu powiedziane, że będzie miał dosyć Pańskiej łaski, aby ową trudność mógł znosić cierpliwie. To powinno być nauką dla wszystkich wiernych.

Chociaż modlitwa Pawła za nim samym nie była wysłuchana, bo Bóg wiedział, że ta słabość oczu będzie ku Boskiej chwale i ku jego własnej korzyści, to jednak jego dar leczenia innych był zdumiewający: „A nie lada cuda czynił Bóg przez ręce Pawłowe; tak iż na chore przynoszono chustki albo przepaski od ciała jego, i odchodziły od nich choroby” (Dz. Ap. 19:12). Należy też zauważyć, że nie dlatego Biblia nie mówi o leczeniu chorych pomiędzy pierwszymi uczniami, iż żaden z nich nigdy nie

::R2007 : strona 164::

chorował, ponieważ kilka wypadków choroby zostało zanotowanych. Paweł

::R2007 : strona 165::

pisząc do Tymoteusza zaznaczył: „Trofima zostawiłem w Milecie chorego”, a samemu Tymoteuszowi, który widocznie często cierpiał na niestrawność, radził używać wina, jako lekarstwa na jego słaby żołądek, mówiąc: „Samej wody więcej nie pijaj, ale używaj po trosze wina dla żołądka twego i częstych chorób twoich” (1 Tym. 5:23). W żadnym z tych wypadków Paweł nie posłał swej chustki lub przepaski, nie wspominał też, że będzie się modlił o wyzdrowienie, ani nie zalecał im modlić się o to. Te przykłady powinny uczyć nas, że dary leczenia i modlitwy o uleczenie chorych, nie były stosowane wśród świętych, a tylko wśród obcych, w celu zwrócenia uwagi, że Apostołowie i ich Ewangelia mieli Boskie uznanie.

Szczególniejszy powód, dla którego święci nie mogą modlić się o cielesne zdrowie i o ziemskie dostatki jest ten, że oni podobnie jak ich Pan, zobowiązali się zamienić wszelkie korzyści i ziemskie przywileje na niebiańskie, które mają stać się ich udziałem w przyszłości – czego przedsmak mają już teraz przez nader wielkie obietnice niebiańskie, które cieszą i ubogacają ich więcej aniżeli mogłoby to czynić ziemskie błogosławieństwo. Któż rozumiejący tę sprawę, wzgardziłby tym swoim dziedzictwem w przyszłej chwale niebiańskiej, wraz z obecną nadzieją i duchową radością? Albo też zamieniłby się, gdyby mógł na przyszłą ziemską restytucję i obecne niekiedy przedsmaki jej?

## TRZY PRZYCZYNY CHORÓB

Ktoś mógłby jednak zapytać: Jeżeli niewłaściwe jest dla poświęconych modlić się o uleczenie ich samych, to co święty Jakub miał na myśli, gdy powiedział: „A modlitwa wiary uzdrowi chorego”?

Wypadki mogą się przytrafić i trafiają się, o ile to dotyczy ludzi światowych, lecz święci znajdują się pod szczególną opieką Bożą. Nic nie przyjdzie na nich, co nie byłoby specjalnie dozwolone. Chociaż Bóg mógłby wszystkich ludzi wziąć pod taki nadzór, to On raczej woli pozostawić ich pod zwykłym działaniem obecnego potępienia, czyli w wypadkach, chorobach itp. Tylko poświęceni mają zapewnienie specjalnej opieki: „aleć Ojciec wasz wie, że tego potrzebujecie”, a także: „Jako ma litość ojciec nad dziećmi, tak ma litość Pan nad tymi, którzy się go boją”, nad tymi, którzy poważają i miłują Go, i którzy poświęcają się Jemu na służbę. O takich jest napisane: „Wszystkie drogi sprawiedliwego są sprawowane od Pana”. „Nawet i włosy wszystkie na głowie waszej policzone są” – Mat. 10:30; 6:31-34.

W ogólnym znaczeniu choroby mogą być rozumiane przynajmniej pośrednio jako dzieło szatana, który uwiódł ludzkość do grzechu, a tym samym do chorób i śmierci, to jednak z tego, co spostrzegamy z Boskiej szczególniejszej opieki nad świętymi, wiemy, że w sprawie ich chorób, nie mogłyby one przyjść bez Boskiego dozwolenia. Przeto w ich wypadku choroby mogą być uważane jako pochodzące od Niego, a nie wprost od szatana, który nie może mieć władzy nad nami inaczej, jak tylko gdyby mu była dana od Boga.

=====

— 15 lipca 1896 r. —



Jeżeli zauważyłeś błąd w pisowni, powiadom nas poprzez zaznaczenie tego fragmentu tekstu i przyciśnięcie *Ctrl+Enter*.